

Prześledzenie naukowego
zaplecza Karola
Wojtyły ukazuje źródła
duszpasterskiej dynamiki,
która cechowała jego
pontyfikat.



ks. Jacek Grzybowski

Obchodzona 18 maja setna rocznica urodzin św. Jana Pawła II jest w tym roku, mimo swej doniosłości, rocznicą w pewien sposób smutną, bo odbywającą się w cieniu pandemii. Kwarantanna społeczna sprawiła, że pielgrzymi z Polski i całego świata nie przyjadą do Rzymu, aby na placu św. Piotra wraz z papieżem Franciszkiem dziękować Bogu za życie i pontyfikat papieża Polaka. Ja sam planowałem przybyć do Rzymu z młodzieżą akademicką, aby już nowemu pokoleniu, po stu latach od urodzin i piętnastu od śmierci, przypomnieć postać Jana Pawła II. Niestety, epidemia uniemożliwiła nam wspólne i liczne świętowanie tej rocznicy. Pozostaje dziękczynienie modlitewne i upowszechnianie tego, co powiedział, ukazał i czego dokonał św. Jan Paweł II.

Biografia papieża z Polski skupia się często na jego wielkiej aktywności duchowej i duszpasterskiej. Tym samym wielu z nas zapomina o znaczeniu i konsekwencjach faktu, że Karol Wojtyła był profesorem filozofii. Warto to przypominać, ponieważześledzenie naukowego zaplecza papieża ukaze nam źródła duszpasterskiej dynamiki, która cechowała jego pontyfikat.

OD FENOMENOLOGII DO TOMIZMU

Początkiem badawczej drogi Karola Wojtyły jest jego doktorat z teologii mistyki („Świętego Jana od Krzyża nauka o wierze”, 1948). Później Wojtyła rozpoczyna zajęcia akade-

mickie z etyki na KUL i przedstawia pracę habilitacyjną, która podejmuje problematykę koncepcji wartości w oparciu o fenomenologię niemieckiego filozofa Maksa Schelera („Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maksa Schelera”, 1959). Podkreśla w niej ważność metody fenomenologicznej i opisu przeżyć w badaniach etycznych. Pokazuje również, że Scheler nie wyczerpał możliwości doświadczalnego badania rzeczywistości moralnej i nie zdobył się na analizę fenomenu sumienia. Praca habilitacyjna Wojtyły staje się punktem wyjścia

Filozof, który został papieżem

dla jego późniejszych głębokich rozważań dotyczących relacji pomiędzy etyką, powinnością a obowiązkiem.

Dalsze badania dotyczące podstawowych pojęć z zakresu etyki i fenomenologii Wojtyła zawarł w wykładach monograficznych, jakie prowadził na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 50. Dotyczyły one aktów i przeżyć etycznych, dobra i wartości oraz norm i szczęścia (zob. „Wykłady lubelskie”,

Lublin 1986). Na zajęciach konfrontował swoje antropologiczno-etyczne poglądy nie tylko z tezami Maksa Schelera, ale również z myślą Immanuela Kanta, Alberta Michotte’a czy ks. Mieczysława Dybowskiego.

W tym okresie swojej filozoficznej twórczości młody naukowiec starła się pokazać, że jeśli wartość i powinność zawarte są w akcie woli i wzajemnie się warunkują, to fenomenologiczne ujęcie woli podobne jest bardzo do stanowiska św. Tomasza z Akwinu, dla którego wola jest władzą rozumną przez samą swą istotę. Wartości etyczne – uczy Wojtyła – są bowiem przede wszystkim treścią stawania się osoby i jej woli, a rozumna natura stanowi wewnętrzną, istotową właściwość woli. Jej dążność do dobra nie jest zdeterminowana przedmiotowo żadnym dobrem cząstkowym.

Wojtyła szuka punktów wspólnych z myślą klasyczną i przypomina, że św. Tomasz, którego myśl jest wtedy żywa na KUL za sprawą rodzącej się lubelskiej szkoły filozofii

klasycznej (o. M.A. Krapiec, S. Swieżawski, ks. S. Kamiński, A.B. Stępień), udowodnił, iż „świadomość i samoświadomość jest czymś pochodnym, jakimś owocem natury rozumnej subsystującej w osobie, skryształizowanej w jednolitym i wolnym bycie – nie jest zaś sama w sobie niczym samoistnym”.

Dyskusje fenomenologiczno-tomistyczne ożywiają ówczesnie filozoficzną pracę krakowskiego biskupa. Na bazie tak sformułowanych rozważań zrodził się personalizm Wojtyły, w centrum którego pojawia się idea samoopanowania i samowychowania człowieka z jego

jednoczesną odpowiedzialnością za właściwy – osobowy – kształt kultury.

PERSONALIZM WOJTYŁY

Czytając naukowe prace Karola Wojtyły łatwo zatem dostrzec, że jego filozofia jest personalizmem. Nauka o osobie ma dla niego znaczenie w dużej mierze praktyczne i etyczne – chodzi o osobę jako podmiot i przedmiot działania, jako podmiot uprawnień. Od początku swej refleksji Wojtyła pokazywał, że jasno sformułowane pojęcie osoby, musi stanowić w trudnych debatach światopoglądowych fundament dla budowy personalizmu. Zobaczmy więc, że związane z filozoficzną drogą Wojtyły tomistyczne-fenomenologiczne rozważania i dyskusje dostarczyły mu szeregu elementów składowych dla oryginalnej koncepcji osoby, którą później z powodzeniem wykorzystywał przy opracowywaniu najważniejszych moralno-teologicznych dokumentów swego pontyfikatu (encykliki: *Evangelium vitae*, *Veritatis splendor*, *Fides et ratio*, *Ut unum sint*, *Centesimus annus*).

Filozoficzne powiązania wszystkich tych ważnych kategorii – osoby, wolności, moralności, odpowiedzialności i kultury – Wojtyła najpełniej ukazał w swoim dziele „Osoba i czyn” z 1969 r., gdzie rozwinął dojrzałą refleksję na temat człowieka i jego postaw moralnych. Udowodnił, że dynamizm czynu i uczynienia wiąże się ze stawianiem się człowieka. Owocem czynu jest moralność; pojawia się ona zawsze jako rzeczywistość egzystencjalna ściśle związana z osobą jako swym właściwym podmiotem. „Przez swoje czyny człowiek – pisał bp Wojtyła – staje się moral-